

Ks. dr hab. Stanisław Suwiński, prof. UMK

Katedra Teologii Systematycznej

Wydział Teologiczny UMK w Toruniu

## RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

s. mgr lic. MONIKI IZABELI JUSZKA RMI

pt. *Misyjna duchowość chrześcijanina w pismach bł. o. Pawła Manny (1872-1952)*

napisanej na Wydziale Teologicznym

Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Marka Tatara

Warszawa 2020, ss. 324.

### 1. Przedmiot i tytuł

W encyklice *Redemptoris missio*, na samym początku VIII rozdziału poświęconego w sposób szczególny duchowości misyjnej, Jan Paweł II pisze: „Powszechne powołanie do świętości jest ściśle związane z powszechnym powołaniem do działalności misyjnej: każdy wierny powołany jest do świętości i do działalności misyjnej” (RM 90). Opierając się na powyższym stwierdzeniach można by powiedzieć, że duchowość chrześcijańska jest ze swej natury duchowością misyjną i to pewnie stało się źródłem dla stwierdzenia papieża Franciszka, aby cały Kościół stał się autentycznie misyjnym (por. EG 27). W podobnym duchu w czasach przed Soborem Watykańskim II wypowiadał się bł. Paweł Manna, twierdząc, że „cały Kościół dla całego świata”. Te słowa świadczą o aktualności i potrzebie propagowania idei misyjnego uniwersalizmu. Toteż sam tytuł rozprawy jest jasny i podejmuje istotną kwestię duchowości chrześcijańskiej w jej szczególnym wyrazie umisyjnienia członków Kościoła.

### 2. Struktura i merytoryczne omówienie rozprawy

Całość rozprawy liczy 324 strony. Otwiera ją *Spis treści* (s. 2-7) będący jednocześnie dobrym schematem wprowadzającym w zawartość dysertacji. Kolejną formalną częścią jest *Wykaz skrótów* (s.8-10), a następnie *Wstęp* (s. 11-22). Materiał badawczy został zorganizowany w pięciu rozdziałach (s. 23- 293), które z kolei dzielą się na paragrafy i podparagrafy, spinając

zasadniczą treści rozprawy. Studium nad pismami o Manny wieńczy rozbudowane *Zakończenie* (s. 294-305). Całość zamyka przejrzyste ułożona *Bibliografia* (s. 306-324).

We *Wstępie* Doktorantka doprecyzowuje temat oraz zakres badań i analiz badawczych. Uzasadnia konieczność podjęcia tematu oraz określa cel i zakres swych badań. Prezentuje źródła oraz strukturę rozprawy. We *Wstępie* godny zauważenia jest fakt, że Doktorantka sama dokonywała tłumaczeń cytatów z języka włoskiego i hiszpańskiego (s. 18). W takich okolicznościach, drobna uwaga, lepiej byłoby z punktu widzenia czytelnika, gdyby w przypisach dać oryginalny tekst cytatu, aby można było ewentualnie porównać go z tłumaczeniem na język polski.

Kolejne rozdziały są konsekwentną próbą wieloaspektowego ukazania i zinterpretowania formułowanej w temacie duchowości misyjnej.

Duchowość misyjna, którą można przeżywać i realizować na różne sposoby, ma swoje źródło i korzenie w Ewangelii, i dlatego można ją nazwać duchowością ewangeliczną. Jest to duchowość, której domaga się działalność misyjna Kościoła. Autorka rozpoczyna swoje opracowanie od teologicznych podstaw duchowości misyjnej. Ujęła to zagadnienie w pierwszym rozdziale nadając mu w pięciu paragrafach żywotności. Można stwierdzić, że z punktu widzenia „teologii”, duchowość misyjna ma wymiar teocentryczny, chrystocentryczny, a także eklezyjalny. Jednak w duchowości misyjnej – duchowości posłania, jest istotne podkreślenie obecności i działania Ducha Świętego, co za tym idzie, jej wymiar pnematologiczny. To rodzi pytanie czy w pismach o. P. Manny nie jest obecny ten wątek misyjności związanej z obecnością Ducha Świętego, czy też Manna go przytacza, łącząc z innymi wymiarami duchowości misyjnej? To należałoby poddać dyskusji z Doktorantką, która zna pisma o. Manny.

Autorka, zanim weszła w teologię misji, postawiła kwestę definicji, czym misje są, czy też, czym misja jest? Opierając się na pismach o. Manny słusznie dostrzega, że źródłem misji jest „bycie posłanym”, by głosić Ewangelię, radosną nowinę wszystkim ludziom, posługując się możliwie dostępnymi środkami (s. 28; 31; 36; 37 i 40). Intrygującym jest stwierdzenie, że w pismach o. Pawła „nie znajdziemy nic o nowej ewangelizacji” (s. 39). Przecież w jego czasach, dzieło misji było właśnie czymś „nowym”, inspirującym samego o. Mannę i tych z którymi współpracował. Posługiwał się „nową” metodą „uniwersalizmu misyjnego” w niesieniu Chrystusa i Ewangelii ludziom. Na tamte czasy to było nowe zjawisko i chyba

właśnie tak on to widział, nie stawiając granic międzyreligijnych jak i narodowych. Pojęcie „nowa ewangelizacja” ożyło dopiero po Soborze Watykańskim II.

Wymiar teocentryczny duchowości misyjnej przejawia się przede wszystkim w tym, że Bóg stanowi ostateczną rację i źródło nie tylko misyjnej natury Kościoła, ale także jego istnienia. Oznacza to, iż w samym Bogu Stwórcy (s. 52 i 53) misja Kościoła ma swoje dopełnienie, albowiem ostatecznym celem tejże misji jest doprowadzenie ludzi do uczestnictwa w życiu Bożym. A Bóg Ojciec czyni to drogą Wcielenia, posyłając Syna z miłości na ziemię (s. 54) i miłość czyni źródłem poznania Bożego zamysłu zbawienia (s. 56). Wymiar chrystocentryczny misji Kościoła i całej jego duchowości misyjnej jest więc szczególnie widoczny w „posłaniu” Jezusa Chrystusa na świat, dla dokonania dzieła odkupienia ludzkości, oraz w tym, że ten sam Jezus Chrystus stał się głównym „podmiotem” wiary i misyjnego przepowiadania Kościoła. To właśnie Jezus Chrystus, „posłuszny woli Ojca”, stał się jedynym i żywym narzędziem zbawienia. To w Jezusie Chrystusie Bóg pojednał ze sobą ludzkość. Trafnie Autorka wyciąga wniosek, że w tym znaczeniu Jezus Chrystus jest pierwszym i najbardziej skutecznym „misjonarzem”, ponieważ nie tylko głosił zbawienie, ale przede wszystkim stał się Zbawicielem. A posyłając uczniów dał wyraz temu, że nakaz misyjny jest ponadczasowym wymiarem życia Kościoła.

Z tym podwójnym wymiarem teologicznym duchowości misyjnej ściśle związany jest jej wymiar eklezjalny. Kościół jest kontynuatorem zbawczej misji Chrystusa (por. RM 1) i pragnie ją wypełnić w wierności Jego nauce (s. 68). Oznacza to, że każdy misjonarz głosi nie „swoje przemyślenia”, lecz Ewangelię Chrystusa, w imieniu Kościoła, który go posyła na mocy autorytetu Chrystusa. Misja ewangelizacyjna nie jest dla nikogo aktem indywidualnym (odosobnionym), lecz jest głęboko zakorzeniona we wspólnocie kościelnej, to zaś oznacza, że misja ma wymiar eklezjalny (por. EN 60). Słusznie Doktorantka wskazuje na przymioty Kościoła (s. 69n), aby wydobyć z pism o. Manna treści dotyczące jedności, świętości, powszechności i apostołowości Kościoła. Z punktu widzenia obecnej sytuacji Kościoła wydaje się słuszne wyłonienie z nauczania o. Pawła tego, co zwie się „samoświadomością Kościoła” (s. 71), czy też tożsamością Kościoła. Zwłaszcza dziś, w czasach daleko posuniętej relatywizacji wielu istotnych obszarów życia, także tego, który odnosi się do rozumienia prawdy o Kościele, a przede wszystkim do jego zbawczego i misyjnego oddziaływania, kwestia rozumienia tożsamości „własnego” Kościoła staje się bardzo istotna i aktualna. Wraca dziś bardzo ważne pytanie postawione przez papieża Pawła VI na początku obrad II Soboru Watykańskiego: *Ecclesia, quid dicis de te ipsa?* – „Kościele, co mówisz o sobie

samym?”. Jest to pytanie o samoświadomość, a więc o rozumienie tożsamości Kościoła. W pewnej mierze zawsze ma ono więc charakter ekumeniczny (s. 108), gdyż implikuje zadumę nad rozumieniem urzeczywistniania się *pleromy* – pełni Kościoła Jezusa Chrystusa.

Zasadniczo drugi rozdział rozprawy s. Moniki Juszcza jest poświęcony przeszkodom rozwojowi duchowości misyjnej (s. 94n). Doktorantka wydobyla z pism o. Manna właściwe fundamenty jedności Kościoła, a przy tym pokazała ich słabe strony. Prawdą jest, że ekumenizm ma na celu pełną jedność wszystkich chrześcijan, która już jest (obecnie) urzeczywistniona sakramentalnie w Kościele katolickim. Wręcz gorszącym zjawiskiem czasów przedsoborowych jest „światowość” niektórych biskupów i duchowieństwa pracującego na misjach. To ona w znacznym stopniu przyczyniła się do podziału chrześcijaństwa, a później do umacniania się antagonizmów pośród chrześcijan (jak podkreśla o. Manna zwłaszcza w protestantyzacji na misjach, s. 100). Zamyśl protestancki jest diametralnie przeciwny woli Chrystusa, założyciela jedyne, świętego, katolickiego i apostołskiego Kościoła. Praca s. Moniki jest źródłową i wskazuje na pisma o. Manna, a w nich widać przyczynę tego stanu rzeczy. Była nią „katastrofalna” nieznajomość wiary katolickiej, szczególnie pośród biskupów, duchownych i misjonarzy, którzy bardziej oddawali się polityce (s. 130) i władzy niż świadczeniu o prawdzie Chrystusa, wobec tych, którzy Go jeszcze nie znają. Ojciec Manna nie szczędził gorzkich słów pod adresem tych, którzy doprowadzili w Kościele do zamazania pierwotnego ideału jedności pośród chrześcijan (s. 96).

W jednym z wywiadów dla amerykańskiego portalu „The Catholic World Report” (2018 r.) kard. Gerhard Ludwig Müller, były prefekt Kongregacji Nauki Wiary, powiedział: „doświadczamy nawrócenia na świat, zamiast ku Bogu, w przeciwieństwie do słów apostoła Pawła: „Zatem teraz: czy zabiegam o względy ludzi, czy raczej Boga? Czy ludziom staram się przypodobać? Gdybym jeszcze teraz ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa” (Ga 1,10). W kontekście tych słów można powiedzieć, że o. Manna już dużo wcześniej dostrzegł słabości wspólnoty Kościoła wynikający z podziałów (s. 74-115) oraz z braku dialogu (s. 115-128). Nie omieszkał też pokazać słabość niektórych zakonów, które zamiast stawać się świadkami Ewangelii w świecie, prowadziły ze światem „interesy”, skupiając się zasadniczo na rozwoju własnego zgromadzenia, a mniej na rozwoju misji (s. 104). To kwestia dyskusyjna i wydaje mi się, że zbyt jednostronnie została ukazana w pracy. Czasy się nieco zmieniły, dziś potrzebne są środki materialne, dlatego raczej należy się cieszyć z pomocy różnych organizacji kościelnych i pozakościelnych wspierających misje.

Dlatego kwestie polityczne zawsze były i są nadal niejasne zwłaszcza w wymiarze globalnym polityki.

Kościół, jako wspólnota duchownych, zakonnych i świeckich, nie istnieje dla siebie samego, lecz dla prowadzenia ludzi do Jezusa Chrystusa. Nie może zatem zamykać się tylko na działania wewnętrzne. Wskazanie w rozdziale trzecim na duchowość misyjną w różnorodności powołań (s. 141n), jak pisze w dysertacji Doktoranta, ma na celu uzasadnienie potrzeby tej różnorodności powołań w „umisyjnianiu Kościoła” (s. 140). Wszelki wysiłek wiernych winien być ukierunkowany na przepowiadanie i uobecnianie tajemnicy Jezusa Chrystusa. To z kolei wymaga otwarcia i zrozumienia, które pomaga Kościołowi w stawianiu się możliwie najdoskonalszym znakiem zbawienia pośród narodów świata. Tak, jak Kościół może zachować swą tożsamość tylko w kontekście swojej misyjności, tak też kapłan dochowuje wierności Chrystusowi, gdy z Nim się utożsamia (s.147n). Ojciec Manna wskazuje na jedną jedyną misję Kościoła, jaką jest przepowiadanie Ewangelii, któremu ma być wszystko podporządkowane, zarówno życie we wspólnotach zakonnych (s. 172), jak też osób realizujących swe powołanie w świecie, których nazywał „misjonarzami na tyłach frontu” (s. 197).

Duchowość misyjna ma też swoje środki rozwoju, które dotyczą podmiotu czyli misjonarza. Doktorantka w rozdziale czwartym (s. 208n) zaprezentowała spośród tych środków; modlitwę, słowo Boże, Eucharystię oraz życie wspólnotowe. Tytuł rozdziału jest skoncentrowany na duchowości misyjnej, ale sama treść rozdziału już bardziej koncentruje się na duchowość misjonarza w aspekcie modlitwy (s. 208), medytacji (s. 226), Eucharystii (s. 240) oraz życia wspólnotowego (s. 253). Rodzi się pytanie o zasadność takiego zatytułowania rozdziału. Tym bardziej, że Autorka pisze o zadaniach i roli środków rozwoju duchowego każdego misjonarza, a wiadomo, że w czasach o. Manna, podobnie jak dziś, większość misjonarzy pochodziła z kręgu kapłanów diecezjalnych czy wspólnot zakonnych.

Ostatni piąty rozdział (s. 267n) Autorka poświęciła Papieskiej Unii Misyjnej, którą nazwała „kwintesencją” duchowości misyjnej. Skoro „kwintesencja” (z łac. *quinta essentia*, dosł. piąta esencja) ma swe znaczenie wieńczące to jak najbardziej odpowiada ono piątemu rozdziałowi pracy. Oznacza tu cechę i właściwość najbardziej charakterystyczną i najistotniejszą dla duchowości misyjnej w rozumieniu o. Manna. Bowiem to on założył we Włoszech w roku 1916 PUM. A jej celem jest informacja i formacja misyjna kapłanów, członków instytutów zakonnych, stowarzyszeń życia wspólnego i instytutów świeckich, kandydatów do kapłaństwa

i życia poświęconego Bogu, jak również innych osób pełniących w Kościele posługę pastoralną.

Niewątpliwą zasługą Autorki omawianego studium jest fakt, że w sposób kompetentny i całościowy starała się narzędziami nauk teologicznych ująć całościowo zagadnienie nowe i dotychczas nieopracowane w ramach duchowości misyjnej (pisma autorstwa włoskiego misjonarza) na gruncie polskim. Czyni to w trafny sposób, odwołując się do źródeł, uwzględniając szeroko zewnętrzne i wewnętrzne inspiracje oraz nawiązania do czasów przedsoborowych, czasami łącząc je ze współczesnym nauczaniem Kościoła.

Włożony wysiłek w budowanie logicznej analizy – uporządkowanej i spójnej należy docenić oraz uznać pracę za twórczą i oryginalną. Rozumienie duchowości misyjnej w pismach o. Pawła Manny dotąd słabo było znane na polskim gruncie duchowości. Biorąc pod uwagę ilość przebadanego materiału, wydaje się, że studium badawcze jest kompetentne i wyczerpujące w ramach podjętego tematu. Liczne odniesienia i przypisy (w liczbie 1617) świadczą o rzetelności badań. Dlatego tym bardziej należy docenić wybór zagadnienia i ukazanie aktualności misji w Kościele i świecie. Doktorantka jest przekonana, że jej praca nie zamyka ścieżki badawczej w tym zakresie, ale „odsłania” możliwości do dalszego zgłębiania treści na różnych płaszczyznach dociekań naukowych, interdyscyplinarnych, pastoralnych i misyjnych (s. 305).

### **3. Ocena metodologiczna rozprawy**

Recenzent jest zdania, że praca s. Moniki Juszka spełnia wymogi pod względem metodologiczno-formalnym, stawiane dysertacjom doktorskim. Autorka swoje wywody przeprowadza w sposób przejrzysty, klarowny i zgodny z obowiązującymi zasadami współczesnej metodologii. Zasadniczo pozostaje wierna swym założeniom wyrażonym we *Wstępie*.

Raz jeszcze należy podkreślić, że dysertacja została oparta na bardzo szerokiej bazie źródłowej, dla której zasadniczym zrębem są pisma o. Pawła Manny oraz dokumenty Magisterium Kościoła, analizowane w szerokim kontekście myśli teologicznej. Baza źródłowa została wykorzystywana w sposób kompetentny i poprawny. Pokazuje to umiejętność twórczego i naukowego warsztatu Doktorantki. Konsekwentnie przeprowadza ona swoje wywody, przedstawiając kolejne zagadnienia w porządku wyznaczonym planem pracy. Generalnie materiał jest przedstawiony przejrzysto i poprawnie. Drobnym błędem jest

używanie we *Wstępie* czasu przeszłego „ W niniejszej pracy wykorzystane zostały...” (s. 18). Trafiają się też literówki „ogrywiają” zamiast „odgrywiają” (s. 20; 295; 296; 310). W *Bibliografii* występują drobne uchybienia w postaci braku redaktora ( w pracach zbiorowych), albo stron w tych pracach (s. 306; 308; 315; 317; 321). Braki te na szczęście, nie umniejszają wartości merytorycznej rozprawy i nie stanowią przeszkody, by dobrze zrozumieć przedstawiane w niej treści, a język pracy jest prosty i komunikatywny.

Doktorantka zaprezentowała spójność treści i metodologiczną konsekwencję w przedstawianiu kolejnych zagadnień, tak w ramach rozdziałów, jak i paragrafów oraz organizując je w mniejszych jednostkach podziału pracy. Celne są tu analizy tekstów źródłowych, choć należy mieć pewien niedosyt powodowany brakiem oryginalnych tekstów źródłowych, choćby w formie cytatów w przypisach. Treść dysertacji świadczy o biegłości analitycznej Autorki rozprawy na płaszczyznach wyznaczających metodę pracy. Pochwalić należy s. Monikę za staranność formalną pracy, bowiem każdy rozdział pracy opatrzyła wprowadzeniem i podsumowaniem w postaci syntetycznych wniosków. Właściwie, czytając rozprawę, miałem wrażenie, jakby to była pewna „opowieść pisana prozą” a jej tematem stała się duchowość misyjna. Myślę, że Doktorantka miała to w zamiarze autorskim, by ukazać zagadnienie duchowości misyjnej czytelnikowi, jak najbardziej dostępnym językiem. Pracę czytało się bardzo dobrze. To świadczyłoby, biorąc pod uwagę całość analiz obecnych w dysertacji, o samodzielności myślenia i dobrym rozeznaniu w badanym materiale źródłowym.

#### **4. Pytania do dyskusji**

1) Książd prof. Marian Rusecki w znakomitym artykule (*Tło i okoliczności powstania Deklaracji „Dominus Iesus”*, w: *Wokół Deklaracji „Dominus Iesus”*, red. tenże, Lublin 2001, s. 35-55.) podkreśla, że analogicznie do prawdy chrystologicznej w dokumencie tym jest mowa o jedyności (i jedności) Kościoła w przekazywaniu Chrystusowych wartości objawieniowo-zbawczych (por. DI 16). Wolą Chrystusa było ogłoszenie Jego objawieniowo-zbawczego orędzia wszystkim narodom, by przekonać je o tym, że zbawienie dokonane w Nim i przez Niego było dostępne dla wszystkich ludzi (powszechność). W tym celu też założył Kościół, który od dwóch tysięcy lat, budując swą samoświadomość – tożsamość duchowości misyjnej napotyka na przeszkody podziałów między chrześcijanami, co też Autorka porusza w pracy (s. 94n) oraz ma trudności w prowadzeniu dialogu (s. 115n). Pytanie

zatem brzmi w jakim zakresie o. P. Manna wyprzedził ducha ekumenizmu po Soborze Watykańskim II oraz jakie kierunki mu wyznaczał?

2) W Orędziu papieża Franciszka na Światowy Dzień Modlitw o Powołania z 2017 r. czytamy o pobudzaniu przez Ducha Świętego do misji. W tym orędziu Papież napisał także, że „z ewangeliczną ufnością otwieramy się na ciche działanie Ducha Świętego, które jest podstawą misji”. Chciałbym zapytać Doktorantkę, jak te słowa odczytuje w kontekście duchowości misyjnej wynikającej z pism o. Pawła Manny? Czy owo „ciche działanie Ducha Świętego” ma miejsce w pismach o. Manny czy raczej zostało przemilczane?

### **5. Wniosek końcowy**

Recenzowana rozprawa spełnia wymogi stawiane dysertacjom doktorskim. Podjęty temat został opracowany jasno i wyczerpująco. Rozprawa ma charakter źródłowy, co zawsze stanowi wartość samą w sobie w tego typu badaniach, a tu tym bardziej ową wartość podnosi baza materiału obcojęzycznego. Siostra Monika Juszka wykorzystała dostępne materiały źródłowe związane z tematem, które solidnie i kompleksowo przebadła. Również poprawna jest strona metodologiczna rozprawy. W oparciu o te przesłanki wnoszę do Rady Dyscypliny Nauk Teologicznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie wniosek o dalsze procedowanie przewodu doktorskiego s. mgr lic. Moniki Izabeli Juszka RMI.

Toruń, 7 stycznia 2021 r.

